

LL! on tour: Radnicki Kragujevac - Zarkovo

Czwartek, 19 marca 2020 r. godz. 16:48, źródło: Legionisci.com

Sytuację na trybunach Crveneje zvezdy i Partizana śledzi wielu kibiców na całym świecie. W Serbii jest sporo innych ekip działających na trybunach, choć niestety ruch kibicowski w tym kraju ma się coraz gorzej. Wpływ na to ma m.in. ekspansja kibicowska "Delije" i "Grobarch", przez co fani wielu ekip z całego kraju zmieniają swoje upodobania, młyny wielu ekip topnieją w oczach. Najlepszym tego przykładem jest trzecia siła w kraju, a mianowicie "Firma", ekipa Vojvodiny Nowy Sad. Musząca zmagać się na własnym podwórku z fanklubami obu belgradzkich hegemonów, nie prezentuje już takiej siły i formy, jak to miało miejsce jeszcze kilka lat wstecz.

Fotoreportaż z meczu - 19 zdjęć

O Vojvodinie napiszę jednak w kolejnej części serbskich podróży, tym razem skupimy się na ekipie z miejscowości Kragujevac, do której wybraliśmy się w sobotę, dzień przed 162. derbami Belgradu. Kragujevac to 150-tysięczne miasto leżące 140 kilometrów na południe od Belgradu. Ruch kibicowski ma się tutaj dobrze od przeszło 30 lat. Dokładnie 9 marca 1989 roku oficjalnie powstała grupa Crveni Đavoli 89, czyli banda "Czerwonych Diabłów" z Kragujevac.

{YOUTUBE=9Cx-bDLVAwQ}

Klub obecnie występuje w serbskiej pierwszej lidze (na zapleczu ekstraklasy), a swoje mecze rozgrywa na sporym, 22-tysięcznym, stadionie Čika Dača, powstałym tuż po II Wojnie Światowej, tylko trochę odnowionym w roku 2007. "Czerwone Diabły" mają zgody z grupą "Taurunum Boys" (FK Zemun, dziś również grającą w I lidze) oraz z "Rzeźnikami" (oryg. Kasapi), działającymi na meczach Slogi Kraljevo. Ponadto utrzymują dobre relacje z "Meraklije" (Radnicki Nis). Oprócz wspierania swoich piłkarzy, dopingują także na wybranych meczach innych swoich sekcji - koszykówki, piłki ręcznej oraz siatkówki.

My do Kragujevac pojechaliśmy busikiem w sześć osób. Mecz Radnickiego z OFK Žarkovo rozpoczynał się o 14:00, więc wyjazd z Belgradu zaplanowaliśmy punktualnie na 12. Trasa minęła bardzo szybko i sprawnie. Zapytaliśmy serbskiego kierowcę, czy nie wybrałby się z nami na stadion, ale popatrzył się jak na kosmitów. Jak się okazuje, lubi oglądać piłkę nożną, ale nie na takim poziomie jak ten, na który sami się wybraliśmy. Bilety przy stadionie Radnickiego sprzedawane są w budce po 200 dinarów za sztukę. Czyli za mniej więcej 7,5 zł. Niezbyt drogo trzeba przyznać.

Wejście na trybunę prowadzi po ułożonych na nasypie schodach, przeszukania brak, a przy wejściu znajduje się niewielki sklepik, w którym do wyboru są dwa napoje i słonecznik. Na szczęście nie wybieraliśmy się tam na obiad, a obejrzeć kawał dobrego futbolu, no i kibicowską bandę miejscowych. Co ciekawe wejście na murawę jest otwarte na oścież. Druga z ciekawostek, na trybunach brak jakichkolwiek toalet.

Gospodarze od samego początku spotkania prowadzą doping w około 200-osobowym młynie. W młynie wywieszone zostało jedno płótno oraz powiewało kilka flag na kijach. Doping prowadzony był bez żadnych przerw, ale był dość monotony - brak było mocniejszych momentów. Oczywiście akustyka stadionu jest słaba - od młyna zlokalizowanego za bramką, do murawy jest naprawdę kawał drogi (bieżnia), a do tego stadion nie posiada żadnego zadaszenia. Plus dla ekipy z Kragujevac, że mimo takich okoliczności nie odpuszczają i dopingują także na meczach, na których kibicowsko nic ciekawego wydarzyć się nie może. Wszak takim przykładem było właśnie spotkanie z zespołem z Belgradu, nie posiadającym zorganizowanej grupy kibiców.

Radnicki w pierwszej połowie odpalił świece dymne w barwach, co było, jak się okazało, jedynym akcentem ultras tego dnia. To i tak

więcej, niż można się było spodziewać w tym okolicznościach przyrody. Na trybunach łącznie zebrało się nie więcej niż tysiąc widzów. Sytuacja na boisku nie zachęcała do wysiłku kibiców - najpierw czerwona kartka dla gracza gospodarzy, później dwie bramki dla przyjezdnych... I dopiero na 20 minut przed końcem meczu, szczęście uśmiechnęło się do miejscowych, którzy w ciągu sześciu minut doprowadzili do wyrównania.

Po zakończeniu spotkania dość szybko stadion opustoszał, a my ruszyliśmy w blisko dwugodzinną podróż do Belgradu.

Fotoreportaż z meczu - 19 zdjęć

Poprzednie kibicowskie relacje ze stadionów Polski i świata w dziale Na stadionach.